

Ks. Andrzej SANTORSKI

PREZBITER - PASTERZ - KAPŁAN W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Treść: 1. Kapłaństwo jako funkcja szczytowa powołania Apostołów; 2. Wyjątkowość kapłaństwa Jezusa Chrystusa; 3. Szczególne znaczenie misji pasterskiej; 4. Biblijna terminologia posłannictwa Apostołów i jego wymiar sakramentalny; 5. Problem prawidłowego rozumienia polskiej nazwy „sakrament kapłaństwa”; 6. Odkupieńcza Ofiara Chrystusa jako podstawa duchowości prezbiterów.

1. Kapłaństwo jako funkcja szczytowa powołania Apostołów

Przemawiając podczas święceń kapłańskich do neoprezbiterów w dniu 8 czerwca 1986 roku w Katedrze Warszawskiej Ksiądz Prymas w homilii zatytułowanej "Bądźcie dobrymi pasterzami" podjął temat, który w sześć lat później stał się główną tezą adhortacji apostołowej Papieża Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*¹. Arcypasterz mówił o odpowiedzialności, jaką biorą na siebie przyjmujący ten sakrament i wyjaśniał: "Jest to odpowiedzialność nie tylko za wasze kapłańskie życie i za wasze osobiste zbawienie, ale każdemu z was jest już dzisiaj powierzona odpowiedzialność za życie duchowe i rozwój tych, do których zostaniecie posłani, z którymi w waszym kapłańskim życiu się spotkacie. Oby każde spotkanie z wami było udzieleniem mocy, które otrzymacie dzisiaj [...] Obyście jako dobrzy pasterze gromadzili we wspólnocie Kościoła wszystkich, których Boże Serce woła"².

W tych pouczeniach, podkreślających pasterskie zadania nowowyświęconych, można dostrzec problem wzajemnej relacji trzech funkcji, które mają podjąć prezbiterzy powołani: do posługi **słowa**, do posługi **uświęcania** oraz do posługi **pasterskiej** dla dobra całej społeczności wiernych (por. DFK 4). Określenie tej relacji ma znaczenie przy formułowaniu zasad duchowości prezbiterów, które wskazuje Sobór Watykański II (por. zwłaszcza zestawienie DK 13). Można znaleźć na ten temat wiele znaczących sugestii również w Listach do kapłanów ogłaszanych przez Ojca św. Jana Pawła II każdego roku z okazji Wielkiego Czwartku³.

¹ Por. *L'Osservatore Romano (pol)* 13(1992), nr 3-4 (141), 4-63; cytowane dalej PDV.

² J. GLEMP, *Służył Ewangelii słowem. Homilie i przemówienia w katedrze Warszawskiej 1981-1991*, Warszawa 1991, 432.

³ Por. *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek (1979-1998)*, wyd. uzupełnione, Kraków Wyd. M (1999), ss. 269; cytowane dalej LWCz.

Punktem wyjścia każdego z tych rozważań jest oczywiście wspomnienie Wielkiego Czwartku, dnia "w którym razem z Eucharystią zostało ustanowione przez Chrystusa służebne kapłaństwo. Zostało ustanowione dla Eucharystii, a przez to samo dla Kościoła... Otrzymaliśmy je w dniu święceń z posługi biskupa, który przeniósł na każdego z nas sakrament... zapoczątkowany podczas Ostatniej Wieczerzy" (LWCz 1983,1). Ten punkt wyjścia sprawia, że chociaż tematyka Listów obejmuje różne sprawy, zarówno duszpasterskie jak i dotyczące życia wewnętrznego, to przecież papieska medytacja nad powołaniem prezbiterów rozpoczyna się co roku od przypomnienia momentu szczytowego, od prawdy o naszym uczestnictwie w godności Chrystusa - Arcykapłana. "Wielki Czwartek jest dniem narodzin naszego kapłaństwa... Tak jak dziecko rodzi się z łona matki, tak my narodziliśmy się z Twojego, o Chryste, jedyne i wieczne kapłaństwa..., z Ciała i Krwi Twej odkupieńczej ofiary" (LWCz 1982,1).

Pojawia się jednak w Listach również refleksja, że do uczestniczenia w tej pełni, która pozwala sprawować sakrament zbawczej ofiary *in persona Christi* (KK 10), Apostołowie byli stopniowo przygotowywani. "Pan Jezus powołał niektórych rybaków galilejskich, a pośród nich Szymona Piotra. W nawiązaniu do ich zawodu określił też misję apostołską... (odpowiadając Piotrowi): Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił (Łk 5,10). Piotr, a także inni Apostołowie, dzielili z Jezusem życie i towarzyszyli Mu na drogach Jego posłannictwa. Słyszeli słowa, które wypowiadał, podziwiali Jego czyny... Jednakże ich wiara miała stawić czoło tajemniczeniu wydarzeniu zbawczemu, zapowiadанemu przez Niego wielokrotnie: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi... (Mt 17,22). Wszystko to dokonało się przez Jego śmierć i zmartwychwstanie... W kontekście tych właśnie paschalnych wydarzeń Chrystus ostatecznie odsłonił Apostołom, że ich powołaniem jest być kapłanami tak jak On i w Nim. Stało się to w Wieczerniku, w przeddzień śmierci krzyżowej" (LWCz 1996,4).

Ojciec Święty przypomina tutaj, że otrzymanie uczestnictwa w tajemniczym kapłaństwie Chrystusa było szczytem powołania Apostołów, ostateczną realizacją Bożego zamiaru wobec nich. Jednakże do udzielenia im tego daru przygotowywał ich Zbawiciel niejako etapami, objawiając kolejne zadania, jakie im chce powierzyć. Toteż ważnym elementem wielkoczwartkowych papieskich medytacji nad tajemnicą kapłaństwa jest przypomnienie tej drogi, jaką Apostołowie musieli przejść, aby poznać w pełni wielką tajemnicę kapłańskiej godności Jezusa Chrystusa i zrozumieć, jak niezwykłą łaską otrzymują ci, których On wybiera, by w tej godności uczestniczyli.

2. Wyjątkowość kapłaństwa Jezusa Chrystusa

Można zauważyć, że kapłańska funkcja samego Chrystusa Pana ukazuje się w ciągu Jego działalności nie od razu, lecz stopniowo⁴. Objawia się jako już spełniana, ale jeszcze nienazwana w ustanowieniu Ofiary Eucharystycznej⁵, po czym dopiero List

⁴ Por. O.A. JANKOWSKI OSB, "Jedyne kapłaństwo Chrystusa", w: A. JANKOWSKI, K. ROMANIUK, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Katowice 1972, 22.

⁵ Por. *tamże*, 33.

do Hebrajczyków nazywa Chrystusa wprost arcykapłanem ustanowionym przez Boga, kapłanem na wieki (por. Hbr 5,5n). Uderzający jest przy tym komentarz autora natchnionego, który opatruje ten tytuł szczególnymi zastrzeżeniami: "Wiadomo przecie, że nasz Pan wyszedł z pokolenia Judy, a Mojżesz nic nie wspominał o kapłanach z tego pokolenia" (Hbr 7,14). "Gdyby więc był na ziemi, to nie byłby kapłanem gdyż są tu inni, którzy składają ofiary według postanowienia Prawa" (Hbr 8,4). Wszystkie te zastrzeżenia zmierzają do wykazania i podkreślenia, że w odniesieniu do Chrystusa ten tytuł ma znaczenie wyjątkowe, niezwykle i całkowicie odmienne od dotychczasowego rozumienia kapłaństwa w świętej historii narodu wybranego.

Należałoby tu zapytać, jaka wobec tego jest podstawowa treść pojęcia kapłaństwa, która pozostaje niezmienna tak, że dzięki niej kapłanami mogą być nazwani zarówno lewici Starego Przymierza jak i sam Jezus Chrystus. Otóż tę treść wyraża stwierdzenie, że po pierwsze kapłan jest pośrednikiem występującym w imieniu ludzi wobec Boga oraz po drugie, że jego zadaniem jest składanie Bogu ofiary skutecznej, to znaczy zapewniającej zycżliwość Boga wobec ludzi (por. Hbr 9,11-15).

Wyjątkowość kapłaństwa Jezusa Chrystusa dotyczy obu tych aspektów. Jego pośrednictwo wynika z tajemnicy Wcielenia, dzięki której łączy On w sobie bóstwo i człowieczeństwo. Jako człowiek upodobniony całkowicie do braci (por. Hbr 2,17), obeznany jest oprócz grzechu z wszelkimi naszymi słabościami (por. Hbr 4,15). Jego Boże Synostwo gwarantuje Jego absolutną świętość (por. Hbr 7,26) i daje Mu Boską wszechmocną władzę nad całym stworzeniem, gdyż On "podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi" (Hbr 1,3). Dzięki temu ma kapłaństwo wieczne, podczas gdy wszyscy dotychczasowi kapłani byli ludźmi śmiertelnymi i obciążonymi grzechami (por. Hbr 7,23. 27n). Natomiast wyjątkowość ofiary złożonej przez Chrystusa Pana polega na tym, że jest to ofiara nie z materialnych darów ziemskich, wyrażająca ludzkie pragnienie oddania czci Bogu i uzyskania Jego przychylności, lecz dawno zapowiadana przez proroków jedyna i niepowtarzalna ofiara absolutnego posłuszeństwa Bogu Ojcu, potwierdzonego śmiercią na krzyżu (por. Hbr 10,6-10). Ta ofiara przenika niebios a i raz na zawsze jedna ludzi z Bogiem (por. Hbr 9,11n).

List do Hebrajczyków świadczy o tym, jak w czasach Apostołów musiała być dobitnie uzasadniana owa wyjątkowa wielkość i nowość kapłaństwa Chrystusowego w stosunku do kultu Starego Przymierza. Dzisiaj jest to prawda na tyle ugruntowana w nauce chrześcijańskiej, że słysząc słowo "kapłaństwo" nie można mieć wątpliwości, iż chodzi o jedyną i niepowtarzalną godność Wcielonego Syna Bożego. Takie też pojmowanie kapłaństwa zakłada stale Ojciec Święty w swoich rozważaniach:

"Uczestniczymy w tajemnicy Tego, który jest Pierworodnym wobec każdego stworzenia (Kol 1,15), który w Eucharystii oddaje Ojcu wszystko, co stworzone, cały świat przeszły i przyszły... Uczestniczymy w tajemnicy Chrystusa, który jest Pierworodnym spośród umarłych (Kol 1,18) i w swej paschalnej rzeczywistości nieustannie przemienia świat w kierunku objawienia się synów Bożych (Rz 18,19)" (LWCz 1994, 1).

"Wiemy dobrze, co znaczy dla Chrystusa być kapłanem na wzór Melchizedeka. Jego kapłaństwo wyraziło się w ofierze z Jego ciała raz na zawsze (Hbr 10,10)" (LWCz 1997, 3).

Jednakże pouczenia Ojca świętego przekazane we wspomnianej adhortacji *Pastores dabo vobis* ukazują, że i w naszej epoce to, co "dobrze wiemy", jak mówi Papież o kapłaństwie Chrystusa, wymaga głębszej refleksji, gdy rozważa się prawdę o powołaniu wybranych uczniów do pełnienia szczególnych zadań wobec ludu Bożego.

3. Szczególne znaczenie misji pasterskiej

Już sam tytuł dokumentu wskazuje na możliwość różnych interpretacji powołania prezbiterów. W rozdziale o naturze i misji kapłaństwa służebnego czytamy:

"Prezbiter bowiem na mocy konsekracji otrzymanej w sakramencie święceń zostaje posłany przez Ojca za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Ludu Bożego, do którego upodabnia się w sposób szczególny, aby żyć i działać w mocy Ducha Świętego w służbie Kościoła i zbawienia świata" (PDV 12).

Uderza tu przesunięcie akcentu z funkcji kapłańskiej na funkcję pasterską, co nie tylko nie pomniejsza tej pierwszej, ale przeciwnie, nadaje jej nowe znaczenie i uzasadnienie. Podobnie ubogacające dla rozumienia kapłaństwa służebnego jest śmiałe ujęcie fundamentalnej zasady duchowości kapłańskiej:

"Wewnętrzną zasadą, cnotą ożywiającą i kierującą życiem duchowym kapłana, który wzoruje się na Chrystusie, Głowie i Pasterzu, jest miłość pasterska, uczestnictwo w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa... Miłość pasterska jest przede wszystkim darem z siebie, całkowitym darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa... Miłość pasterska kapłana nie tylko bierze początek w Eucharystii, lecz w jej sprawowaniu odnajduje swe najwyższe spełnienie" (PDV 23).

Odnajdujemy tu szeroką syntezę powołania kapłańskiego w prawdziwie biblijnej perspektywie. Szukając bowiem w Nowym Testamencie pierwszych źródeł dotyczących powołania do kapłaństwa służebnego, trzeba zwrócić uwagę na opowiadanie Ewangelii Mateuszowej o powołaniu dwunastu Apostołów (por. Mt 9,35-38; 10,1-2). Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych tekstów Ewangelii, niestety już w średniowieczu przecięty podziałem na rozdziały, a w nowszych wydaniach Biblii dodatkowo poszatkowany przez krytykę tekstu podtytułami z tej racji, że można w nim się dopatrywać połączenia dwu odrębnych elementów⁶. Jednakże w ostatecznej redakcji Ewangelii stanowi on niewątpliwie jedną zwartą całość, którą dawne wydanie A. Merka trafnie prezentuje w jego integralności:⁷

"I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię Królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. I przywoławszy

⁶ Por. *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp przekład z oryginału komentarz*, opr. J. HOMERSKI, Poznań - Warszawa : Pallottinum 1979, 184.

⁷ Por. *Novum Testamentum graece et latine*, edidit A. MERK, Roma⁸ 1957, 28; tekst cytowany zgodnie z oryg. greckim.

do siebie dwunastu swoich uczniów udzielił im władzy: nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali, i aby leczyli wszystkie choroby i wszystkie słabości. A oto imiona dwunastu Apostołów..." (Mt 9,35-38; 10,1-2).

Ewangelia pozwala tu dostrzec moment, gdy w ludzkim sercu Jezusa, z troski o ludzi rodzi się postanowienie, by wreszcie ujawnić Boski plan ratowania człowieka przez posługę drugiego człowieka. Jest to postanowienie podzielenia się z ludźmi zadaniem, które przekracza ich siły, ale dzięki Boskiej mocy Chrystusa stanie się dla nich możliwe do podjęcia. Ukazuje się tutaj niejako pierwszy zarys tajemnicy "**Eklezji**", czyli "**społeczności zwołanej**", a raczej "zwoływanej" nieustannie i gromadzonej przez Słowo Boże, aby trwała w jedności z Chrystusem. Nazywamy tę społeczność po polsku tradycyjnie "Kościołem", chociaż to słowo kojarzy się niestety zbyt często z budynkiem i instytucją. Tajemnica tej wspólnoty zawiera w sobie wszystkie wymiary Boskiej miłości: jest w niej dar Ojca, który umiłował świat i posłał swego Syna, aby ocalić człowieka; jest także ludzki wyraz tego Boskiego umiłowania w sercu Jezusa z Nazaretu, współczującym z człowiekiem zagubionym w plątaniu własnych i cudzych grzechów; ujawnia się wreszcie dowartościowanie tego słabego człowieka, który mocą Ducha Świętego zostaje obdarzony władzą z natury dla niego niedostępną, dzięki czemu Ewangelia Jezusa będzie ogarniać wszystkie narody aż do skończenia świata (por. Mt 28, 18-20).

4. Biblijna terminologia posłannictwa Apostołów i jego wymiar sakramentalny

W tym tekście, jak i w całym Nowym Testamencie, nie pojawia się słowo "kapłan" ani w odniesieniu do Apostołów ani do ich następców. Ten brak nie musi jednak niepokoić. Zanim to określenie się pojawi, uczniowie Chrystusa Pana będą musieli wiele jeszcze doświadczyć i zrozumieć, by głębiej pojąć wielką tajemnicę Jego misji i swojego uczestniczenia w Jego zbawczym dziele. Nauczyciel nazwał ich Apostołami, czyli "posłanymi", oni sami po Wniebowstąpieniu Jezusa nazwą się uczestnikami "diakonii" czyli posługi (por. Dz 1,25), zachowując wspomnienie, że na Ostatniej Wieczerzy On mianował ich "przyjaciółmi" (gr. FILOI, por. J 15,15). Dzieje Apostolskie i Listy Pawłowe świadczą dobitnie, że właśnie zadania pasterskie i odpowiedzialność za powierzoną im społeczność kształtują najmocniej świadomość tożsamości Apostołów. Mówią o tym używane najczęściej określenia. Czytamy, że gdy Apostołowie przez wkładanie rąk przekazują swoją misję i władzę następcom, nazywają ich "starszymi" (gr. PRESBYTEROI por. Dz 14,23), niewątpliwie przez analogię do zwierzchników istniejących w gminach żydowskich. Wkrótce potem pojawia się nazwa "ogarniających spojrzeniem z góry", bo taki jest sens greckiego słowa EPISKOPOS (por. Dz 20,28), przy czym wprost jest mowa o tym, że ich zadaniem jest "paść trzodę" (por. tamże). Oprócz tych określeń znajdujemy jeszcze w Listach Pawłowych "pasterzy" (por. Ef 4,11), pojawiają się "szafarze" (gr. HYPERETES, por. 1Kor 4,1) i "włodarze" (gr. OIKONOMOI, por. Tt 1,7), co nasuwa myśl o dysponowaniu darami Boskimi i bardziej uwydatnia sakramentalny charakter apostołskiego urzędu zwierzchnictwa. Można sądzić, że powierzona Apostołom przez Chrystusa kapłańska funkcja sprawowania ofiary Eucharystycznej (por. 1 Kor 11,24n) oraz jednania ludzi z Bogiem przez odpusz-

czenie grzechów (por. J 20,21-23) objęta była określeniami mówiącymi o zadaniach pasterskich. Jeżeli samemu Chrystusowi Panu tytuł kapłana zostaje przypisany po raz pierwszy dopiero w Liście do Hebrajczyków (Hbr 2,17, *passim*), to nie dziwi, że w odniesieniu do "prezbiterów" i "episkopów" pojawia się określenie **HIEREUS** kapłan i **ARCHIEREUS** arcykapłan dopiero w Liście Klemensa Rzymskiego do Koryntian, a więc na początku II wieku⁸.

W świetle tych tekstów można bardziej docenić ostrożność tradycyjnej łacińskiej terminologii, zgodnie z którą Kościół nie mówi tu wprost o "sakramencie kapłaństwa". W nauczaniu soborów od początku nazwa tu stosowana brzmi "**sacramentum ordinis**". Znaczy to dosłownie "**święty znak przyporządkowania**" czy też "sakrament zaszerogowania". rozumie się, że chodzi o zaszerogowanie do służby dla społeczności wiernych. Ta służba jak stwierdza Ewangelia polega na otrzymaniu władzy od jedynego Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa (por. Mt 10,1; 18,18; 28,18n). Władza zaś oznacza możliwość oddziaływania na członków danej społeczności w sposób skuteczny, zobowiązujący do poddania się i posłuszeństwa. Znak "włożenia rąk" dający zaszerogowanie do grona tych, którzy tę władzę sprawują, stawia przyjmującego wobec niepojętej tajemnicy, fascynującej zarazem, i budzącej lęk. Jest to władza nie do porównania z ludzkimi naturalnymi możliwościami: muszą się jej poddawać demony, a każdy człowiek może dzięki jej mocy być uwolniony z grzechów, obdarzony Duchem Świętym, ocalony od wszelkich zagrożeń. Ale jednocześnie z otrzymaniem tej władzy łączy się zobowiązanie do podporządkowania siebie służbie dla innych i wręcz do rezygnacji z wszelkich przywilejów: "Władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swoją władzę. Nie tak będzie u was... kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym. Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20,25-28).

Chrystus Pan nie ukrywa, że chce przekazać misję niezwykle trudną i odpowiedzialną. Z jednej strony okazuje pełnię zaufania, gdy nazywa "przyjaciółmi" tych, których "wybrał i oznajmił im wszystko", powierzając im to, co dla Niego jest najcenniejsze: jednoczenie rozproszonych ludzi w jedną organiczną całość, związaną wspólną miłością (por. J 15,9-15). Z drugiej strony stawia wymaganie bezwzględnej wierności, z której mają być kiedyś sądzeni, przy czym wszystkie nadprzyrodzone moce i uzdolnienia, którymi mają dysponować, nie będą się liczyły, gdy jedynym usprawiedliwieniem będzie posłuszeństwo Bogu i bezinteresowna służba człowiekowi (por. Mt 7,22n). Wszystkie wymagania prawnoritualne, tak liczne i drobiazgowo, stawiane lewitom Starego Prawa, okazują się błahymi formalnościami wobec zobowiązań nakładanych przez to powołanie. W kontekście sprawowanego wówczas kultu ofiarniczego w Jerozolimie czymś rzeczywiście niestosownym byłoby tu mówienie o kapłaństwie. Tu pojawia się rzeczywistość zupełnie innego wymiaru i słowo to musi nabrać zupełnie innej treści.

⁸ Por. ŚW. KLEMENS RZYMSKI, *List do Kościoła w Koryncie*, 40; w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, Kraków 1998, 69.

5. Problem prawidłowego rozumienia polskiej nazwy „sakrament kapłaństwa”

Nasuwa się tu uwaga, że używana na co dzień polska nazwa "sakramentu kapłaństwa" niesie w sobie najpierw problem nie tyle teologiczny, co psychologiczny. Można zapytać, czy określenie "kapłan" nie kieruje uwagi najbardziej na funkcję obrzędową i nie budzi podświadomie zbyt obfitych skojarzeń czysto socjologicznych.

Na nasz sposób myślenia musi bowiem jakoś wpływać ta okoliczność, iż w całej kulturze indoeuropejskiej, jak wykazywał George Dumézil, od wieków społeczna warstwa kapłanów uczestniczyła we władzy razem z przywódcami plemion i rodów, otoczona szacunkiem i przywilejami⁹. Przecież i polska nazwa "ksiądz" od czasów Bolesława Chrobrego znaczy nie co innego, jak uczestniczenie we władzy książęcej, doczesnej władzy zwierzchnika, którego głównym prawem jest pobierać daninę od podwładnych. To skojarzenie niewątpliwie ułatwiało od początku i wciąż ułatwia funkcjonowanie widzialnych struktur i instytucji kościelnych, ale można zapytać, czy taki sposób myślenia jest wystarczająco korygowany przez świadomość, że w misji, którą ustanowił Jezus Chrystus, obowiązują inna hierarchia zadań i wymagań.

Niegdyś za czasów apostołskich wyznawcy Chrystusa musieli podjąć poważny i dłużej trwający trud refleksji, żeby z pojęciem kapłaństwa nie kojarzyć już krwawych obrzędów ofiarniczych sprawowanych w świątyni Jerozolimskiej, ale łączyć to pojęcie z zupełnie nową rzeczywistością zbawczej Ofiary dokonanej przez akt posłuszeństwa Jezusa Chrystusa (por. Hbr 10,8-10). Podobnie w naszej epoce, jak zresztą w każdej epoce dziejów chrześcijaństwa, potrzebny jest trud uwalniania myślenia z tradycyjnych skojarzeń kulturowych i socjalnych, aby rozpoznawać misję kapłanów wyraźnie w świetle nauki objawionej.

Zatem mówienie o kapłaństwie w społeczności Kościoła wymaga ciągłego przypomnienia, że chodzi tu o rzeczywistość zupełnie inną, niż we wszystkich kulturach i religiach. Źródło tej inności trzeba dostrzegać w podstawowej oryginalności chrześcijaństwa. Religia objawiona jest bowiem inną rzeczywistością i ma inną strukturę, niż wszystkie religie naturalne. One są ostatecznie owocem duchowego wysiłku człowieka, który poznaje Boga przez objawienie naturalne i próbuje, niewątpliwie pod wpływem Ducha Świętego, ale zawsze trochę "po omacku", jakoś tego Boga uczcić. Pojawiają się więc praktyki ofiarnicze, jako obrzędy mające na celu zapewnić życzliwość tej przeczuwanej, czy jakoś wyobrażanej potęgi ponadziemskiej. Pojawia się też funkcja kapłanów, jako przedstawicieli ludzi, delegowanych przez wspólnotę, by zdobywali wtajemniczenie w sposoby ułagodzenia bóstwa i zdobycia jego przychylności. Jeżeli w tych staraniach przeważa poczucie transcendencji, kult ma wyraźniejsze znamiona religijności. Jeśli zaczynają przeważać elementy gnozy, religijność zbliża się do granicy magii.

Natomiast religia objawiona nie rodzi się z ludzkich poszukiwań drogi ku poznaniu Boga i sposobów Jego uczczenia. Religia objawiona pojawia się jako dar z wysoka, objawione człowiekowi Słowo, które oznajmia zbawczy zamiar miłującego Boga, urzeczywistnia ten zamiar we Wcieleniu i Odkupieniu, a wszystkie ludzkie inicjatywy

⁹ Por. J. LE GOFF, *Człowiek średniowiecza*, Warszawa - Gdańsk 1996, 21.

nakazuje podporządkować jednej zasadzie posłuszeństwa: „Otrzymaliśmy... urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze” (Rz 16,25n).

Treścią religii objawionej jest danie się Boga w swoim Synu przez ogłoszenie miłosierdzia dla grzeszników i wezwanie ich, aby powrócili do domu Ojca. Ofiarą w tej religii nie jest symboliczne oddawanie rzeczy ziemskich dla uzyskania przychyłności Boskiej, ale jedynie poddanie się w posłuszeństwie woli miłującego Boga, otwarcie się na Jego przemieniające działanie, aby się z Nim zjednoczyć. Jeżeli złożenie tej ofiary staje się trudem i cierpieniem, to dlatego, że wymaga odwrócenia się od grzechu, a więc rezygnacji z ciągłej egoistycznej troski o siebie i ze stawiania wciąż na pierwszym miejscu swojego własnego zadowolenia.

6. Odkupieńcza Ofiara Chrystusa jako podstawa duchowości prezbiterów

Także Ofiara Chrystusa, jedyne Kapłana Nowego Przymierza, była posłusznym wypełnieniem woli Ojca, zgodnie z którą Jezus miał **ogłaszać dar miłosierdzia Bożego i wezwanie do przyjęcia tego daru każdemu człowiekowi**, którego wypadło Mu spotkać na drodze swego ziemskiego życia: niezależnie, czy był to Piotr, czy Nikodem, czy Kajfasz albo Piłat, czy wreszcie krzyżujący Go żołnierze. Według Listu do Hebrajczyków Chrystus "przychodząc na świat, mówi: ...Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: oto idę... abym spełniał wolę Twoją... Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze" (Hbr 10,5-7.9n). To wierne i nieustępliwe głoszenie METANOI doprowadziło Jezusa do ukrzyżowania, ponieważ spotkało się z oporem i nienawiścią ze strony słuchaczy. Bowiem uporczywe wzywanie do nawrócenia, nie pomijając nikogo i nie posługując się przy tym przemocą, a tylko okazując dobroć jest to zadanie, którego podjęcie na świecie takim, jaki jest, prowadzi wprost do męczeństwa. I to właśnie zadanie wypełnił Chrystus jako wolę Ojca, potwierdzając posłuszeństwo śmiercią na krzyżu i głosząc do końca miłosierdzie: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23,34).

Jeżeli Eucharystia ma być nieustannym uobecnianiem tej ofiary, to znaczy, że ma uobecniać Chrystusowy akt posłuszeństwa, oddania życia i wezwania do pokuty. "Właśnie jako Ukrzyżowany Chrystus jest... Tym, który stoi i kołacze do drzwi serca każdego człowieka (por. Ap 3,20), nie naruszając jego wolności, ale starając się z tej ludzkiej wolności wyzwolić miłość" (DiM 8). Zatem obdarzenie Apostołów władzą sprawowania Eucharystii nie jest powołaniem ich do odprawiania jakiejś symbolicznej formy kultu, czy nawet do wykonywania jakichś skutecznych gestów, ochraniających ludzi przed nieszczęściami i obdarzających ich pomyślnością – bo tak najczęściej przeciętny chrześcijanin rozumie dar "łaski Bożej". Ta władza, rzeczywiście **kapłańska**, stanowi **szczyt i cel** ich misji **pasterskiej**, czyli obowiązku docierania do każdego człowieka z życzliwością i z gotowością do posłużenia mu w jego potrzebach, ale także z szacunkiem dla jego wolności. Ta władza umożliwia także ostateczną realizację ich misji **prorockiej**, czyli zabiegania o to, by każdy człowiek mógł usłyszeć Dobrą Nowinę, że jest umiłowany przez Ojca i obdarzony przez Niego wielką godnością synowską oraz by doznał rzeczywiście przez łaskę METANOI czyli "przemiany serca".

Wobec tak bogatej i zróżnicowanej treści posługi prezbiterów pojawia się także problem teologiczny, który formułuje Gisbert Greshake w znanej również i w Polsce pięknej książce o kapłaństwie¹⁰. Stwierdza on, że pojawiają się w teologii różne odpowiedzi na pytanie, czy można i jak należy określić **integrację** owej wielorakiej posługi prezbiterów w jednym nadrzędnym sformułowaniu¹¹.

Wśród odpowiedzi teologów można znaleźć na przykład propozycję Karla Rahnera, który widzi tę integrację w posłudze prorockiej, mianowicie w głoszeniu zbawczego Słowa Bożego, które gromadzi lud Boży na wspólne sprawowanie Eucharystii. Natomiast kardynał Walter Kasper dostrzega, według cytowanego autora, centrum tego posłannictwa w funkcji pasterskiej, koordynującej ku jedności wielość charyzmatów tegoż ludu. Do krótko wspomnianych przez autora teologów widzących integrację posługi prezbitera w funkcji kapłańskiej należałoby u nas zaliczyć ks. Waleriana Słomkę, prezentującego obszernie opracowanie całej duchowości kapłańskiej w takim właśnie ujęciu¹².

Oryginalne ujęcie problemu przez kardynała Josepha Ratzingera, omówione również przez G. Greshake, można znaleźć w wydanych u nas jego konferencjach pochodzących jeszcze z 1983 roku¹³. Jest to wizja zdecydowanie wertykalna, w której przyszły Papież bierze pod rozwagę nie tyle podjęte funkcje, ile postawę poddania się i "wywłaszczenia" dla Jezusa Chrystusa¹⁴. Integrację posługi prezbitera stanowi "złożenie siebie całkowicie w darze"¹⁵. Wyraża się to liturgicznie w sprawowaniu Eucharystii, a więc w funkcji **kapłańskiej**, ale jeżeli jest ona sprawowana zgodnie z intencjami Chrystusa, to zawiera również oddanie się na służbę społeczności wiernych według wymagań **miłości pasterskiej** oraz podjęcie trudu **nauczania**, zarówno słowem Ewangelii jak i przykładem własnego postępowania. Oznacza to więc, bez szczegółowego hierarchizowania poszczególnych funkcji, po prostu "życie skierowane ku Bogu"¹⁶, jak to pisze Ewangelista o powołaniu Apostołów: "zostawili wszystko i poszli za Nim" (Łk 5,11).

¹⁰ G. GRESHAKE, *Być kapłanem. Teologia i duchowość urzędu kapłańskiego* (oryg. *Priestersein* 1982), Wrocław 1983.

¹¹ Por. *tamże*, 85-89.

¹² W. SŁOMKA, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996.

¹³ J. RATZINGER, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005.

¹⁴ Por. *tamże* 127-146.

¹⁵ Por. *tamże*, 136.

¹⁶ *Tamże*, 143.

PRESBYTRE – PASTEUR – PRÊTRE
DANS L'ENSEIGNEMENT DE JEAN PAUL II

Résumé

La vocation des Apôtres contenait leur prédestination à la triple fonction : prophétique, pastorale et sacerdotale. Le sacerdoce se manifeste comme le sommet de cette vocation. Les évangiles racontent comment Jésus s'efforçait de préparer les Apôtres à saisir le sens salvifique de sa mort et de leur ministère. Mais la première mission conférée aux Apôtres, c'est le souci pastoral des hommes abandonnés et accablés (cf. Mt 9, 36). On peut voir dans cette tâche une préparation pour mieux comprendre le sens du sacerdoce.

Le nom du sacrement – *sacramentum ordinis* – accentue le pouvoir reçu dans la communauté de l'Église (*ordo* – rangement à la hiérarchie) et exige un rappel incessant de la vraie signification de ce mot : un ordre de service et de charité. Le sacrifice rédempteur du Christ forme le principe le plus profond de la spiritualité des prêtres.